

Oskarżono go o wydanie Riedlowi paszportu i o współwzięcie w morderstwo. Temi dniami odbyła się w sądzie tutejszym rozprawa ostateczna, po przeprowadzeniu której wydała ją przysięgłych werdykt uwalniający pod sąd od oskarżenia.

W niedzielę skonfiskowano Dziennik polski i Szczutka, jedno i drugie pismo z powodu uwag o podróży p. namiestnika po Galicji i o nominacji nowego marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzieckiego tajnym radcą i ekselencją.

Pisałem niedawno o panującej w armii rosyjskiej nędzy, a pisałem na podstawie wiarygodnych informacji. Obecnie, pomimo posuwania się tej armii ku południowi, nadchodzą liczne doniesienia, potwierdzające to, co pisałem, a stan ten oplakany armii jest po większej części przyczyną okropnych gwałtów, rabunków i rzezi, jakich się wojska carskie w pochodzie swoim dopuszczają. Tak zwana Europa — ślepa na to wszystko, co dzieje się a nieraz i obecnie dzieje w Polsce, przypatruje się i teraz z założeniami rękami gospodarce rosyjskiej w krajach zdobytych, nie mogąc a raczej nie chcąc się na nic innego zdobyć jak na liche lamentacje w dziennikach swoich. Nie dziwić się też prasie rosyjskiej, że nazywa Europę „zgniłą“.

Z teatru wojny.

Z nad Dunaju.

Jenerał Klapka zamieścił w N. fr. Presse uwagi o obecnym stanie rzeczy na teatrze wojny. Klapka gani błędy, popełnione przez wodzów tureckich i mówi, że jeszcze 29 czerwca wręczył był sułtanowi memoriał, w którym podnosił wysokie znaczenie bałkańskich przemyślników i konieczność ich energicznej obrony. Rady jego nie zostały przyjęte. Zdaniem Klapki i dziś jeszcze sytuacja nie jest straszną dla Turków. Jeżeli uda się armii tureckiej pobić w Bałkanu Rosyan, wszystkie błędy zostaną naprawione.

Odnosnie do wypadków nad Dunajem, odebraliśmy wczoraj następujące depesze:

Zimnica, 20 lipca. Główna kwatera cara Aleksandra i następcy tronu znajduje się w Pawlo. Rosyanie ponieśli w Nikopolu wielkie straty. Przeprawa pod Sistołą uległa przerwie.

Wiedeń, 21 lipca. Telegram carogrodzki do Presse donosi: Warownie w Bułgarii i Rumelii nie są w stanie obronny. Na wałach Adryanopola brak dział. Przeznaczone dla Adryanopola działa są dopiero w drodze. Turcy pracują z wytężeniem wszystkich sił, aby sprostać zbliżającemu się niebezpieczeństwu.

Wiedeń, 20 lipca. Politische Correspondenz ogłasza depeszę z Bukaresztu, wedle której korpus carewiczca oblega Ruszcuk. Ostrzeżeniawarownie rozpoczęło się bezwzględnie. Korpus IX jest w marszu przeciw Widyniowi. Posuwającemu się z Dobruży korpusowi rosyjskiemu zostają nadesłane działa. Dunaj począwszy od Hirsowa aż do ujścia jest zupełnie wolny i będzie mógł być przez Rosyan użyty do przewozu rannych i amunicji.

Pera, 21 lipca. Jenerał Zimmermann znajduje się w Medzidzie. Ludność Filipopola utworzyła gwardję narodową. Kozacy zagrażają wawozom Kapudjeku i związkowi z Zofą. Bułgarzy tego powiatu mordują muzułman; kto może ucieka do Adryanopola. W Medzidzie ma znajdować się 12,000 Rosyan, w Czernawodzie również tyle, w Babadaghu 18,000. W Medzidzie gromadzą Rosyanie na 6 miesięcy żywności; dalej prowadzą z sobą 6000 wozów ze zbożem, 330 dział, między temi 80 dział obłężniczych. Rosyjski sztab jenerałny wydaje w Dobruży własny organ. Kawaleria egipska udaje się do Warny.

Turnu-Magurelli, 20 lipca. Bałkan przekroczył jeno dotychczas małe oddziały kozackie. Do tej chwili wojska rosyjskie nie przedarły się przez wawóz Szipka. Jenerał Sagra nad kolejną jambolską została obsadzoną przez mały oddział rosyjski. Sliwno i Eski-Sagra są dotychczas w rękach tureckich.

Kładowa, 21 lipca. Wedle prywatnych wiadomości mają skoncentrowani w Widyniu Turcy liczyć 50 tysięcy żołnierzy. Załoga widyńska i ludność pracuje ustawicznie nad ufortyfikowaniem Widynia od strony lądowej, gdzie się spodziewają głównego ataku Rosyan. Wielkie działa, strzegące miasta od strony Dunaju, przeniesiono obecnie na przeciwną stronę twierdzy.

Krajowa, 20 lipca. Przez Slatinę maszerują od wczoraj wojska piątego rosyjskiego korpusu, który świeżo wkroczył do Rumunii pod wodzą jenerała Rall. Korpus ten ma posilkować korpus dwięty, który operuje przeciw Widyniowi przez Lom-Palanę. Rosyanie mają uderzyć na Widyni ze znacznymi siłami, przyczem ma je wspomagać wojsko rumuńskie.

jak np. o różnicy podróży w Anglii i w Polsce, który się kończy, niestety acyprawdliwym konkluzum: „Anglik wraca do kraju z kilkoma tylko, ale jasnymi wyobrażeniami, które zaraz na korzyść swych redaktorów drukom ogłasza. Polak zaś przywozi do domu chaos najprzeciwniejszych i najdziwniejszych pojęć, z których wynikać się nie umie, a choćby nawet co gruntownie zrozumiał, to zbyt leniwy, by się wziąć do pióra, woli trwonić nabyte zasoby na pogadankach przy wieczornym kominku.“ — Nie mniej podobają nam się trafne uwagi o smach i ziszczeniach przez się przepowiadanych, ciekawe i nieznane nam dotychczas szczegóły o życiu i działaniu Franciszka Hubera, jednego z najznakomitszych pszczelarzy tego wieku, o Ludwiku Filipie i jego polityce, o korzyściach i przyjemnościach regularnego i sumiennego pisania dzienników, co tak zupełnie już wyszło ze zwyczajów naszych, wreszcie spostrzeżenia dotyczące zachowywania się rozmaitych narodów przy jedzeniu, ich różne gusta pod tym względem nie mniej jak w ubiorach i modach.

Nie zapomnieli także autor o czytelnikach, których główka gonić lubi za romansową przygodą; uwzględnił je słuszenie i zajmie ich ciekawość wybornym streścić ośmiu humorystyczno-mystycznej powieści o Piotrze Szlemilu, który cień swoją diabłu zaprzedał. Nie mylimy się twierdząc, że powieść ta mało której z pań naszych jest znana, szczególnie za kordonem pruskim, gdzie rzadko się spotkać można ze zwolenniczką języka kulturkampfu. Piotr Szlemil jest wedle mojego przekonania tylko wybrzykiem fantazy, jak wiele innych tego rodzaju poetycznych utworów szkoły romantycznej. Mnóstwo Niemców i nie Niemców suszyło sobie mózgi nad nim, jak nad drugą częścią Fausta, aby wypilić jadro, wynaleźć mniemaną myśl głęboką ukrytą w dziwacznej łupinie. Tej myśli nie ma, bo jej Chamisso sam nie miał; przeszedł mu tak przez głowę skreślił wrazenia i losy człowieka, który nie miał cienia za sobą; konkluzji wyciągnąć nie mógł z tego pomysłu i nie wyciągnął, bo też powieści nie skończył. Otóż konkluzja tę i zakończenie podaje nam Podróż, pięknie

Turn-Sewerin, 21 lipca. Depesze z Kalaraszi donoszą o bombardowaniu Sylistry, przyczem miał powstać w mieście pożar.

Okrucieństwa rosyjskie.

Tagblatt wiedeński odbiera od swojego korespondenta z Rasgradu następujący pod dniem 19 b. m. telegram:

Celem przekonania się naocznie ile prawdy jest w sprawozdaniach o okrucieństwach rosyjskich, przedsięwzięłem dzisiaj małą wycieczkę do rannych. Byłem pewien, że pogłoski o barbarzyństwach rosyjskich są przesadne, uczucie moje wzdrygało się dać wiary temu wszystkiemu, co od tygodnia słyszałem z ust machometan. Przekonałem się niestety, że pogłoski nie kłamały — owszem w zanadto łagodnych rzecz całą przedstawiały barwach a po tem, na co własnymi patrzyłem się oczyma, nie waham się powiedzieć, że zajęcia te są hanbą dla naszego stulecia i że równych im nie wydały czasy ostatnie. Rozpocząłem odwiedzeniem ofiar brutalnego zbrodactwa pomieszczonych częścią w konaku, częścią po domach prywatnych. (Tu korespondent podaje bliższe szczegóły o rannych, między którymi wiele jest kobiet i dzieci.) Nieszczęsne te ofiary opowiadają, że zostały w nocy z 13 na 14 bm. napadnięte przez kozaków, którzy wezwali je przedewszystkiem do złożenia broni. — Gdy to się stało, rzucili się Rosyanie na bezbronnych Turków i rozpoczęli rzeź, mordując bez względu na wiek i płeć. Ci, których tutaj widziałem ciężko rannych, są ostatnimi resztkami mieszkających włości między Sistołą i Ruszcukiem. W lasach znajduje się pięć set rannych, którzy cudem niemal uniknęli dźdżi kozackich.

W tej chwili dowiaduję się, że w Belman wystrzelali Rosyanie wszystkich mahometan. W Ostomice, Poleinarce i Limankai (miejscowości tych nie znajdujemy na mapie. Przyp. red. D. P.) wymordowali większą część mieszkańców.

Turecki minister spraw zagranicznych nadesłał na ręce przedstawicieli W. Porty za granicą następujący okólnik:

Jestem w obowiązku zakomunikowania panu tekstowi protokołu spisano w Szumli przez przedstawicieli niżej wymienionych dzienników. Dziennikami temi są: Manchester Guardian, Kölnische Zeitung, Standard, Frankfurter Zeitung, Journal des Débats, Morningpost, République française, Pester Lloyd, Wiener Tageblatt, Illustrated London News, Neue freie Presse, Times, Morning advertiser, New York Herald, Scotsman, Graphic, Wiener Vorstadtzeitung, Daily Telegraph i Manchester Examiner.

Tekst ten brzmi:

Podpisani, w Szumli zgromadzeni przedstawiciele prasy zagranicznej, sądzą, iż wypełnią jak przynależy swój obowiązek składając następującą deklarację: Oświadczają, iż tak w Rasgradzie, jak w Szumli widzieli na własne oczy kobiety, dzieci i starców pokaleczonych strasznie dźdżami i pałaszami, nie mówiąc nic już o rannych od kul. Ludzie ci okropnie opowiadali rzeczy o postępowaniu, jakiego doznają od wojsk rosyjskich, a w części od Bułgarów szukających bezpiecznego schronienia muzułmanów. Wedle ich opowiadań, wszystka ludność muzułmańska wielu wsi została wymordowana. Codziennie nowe nadchodzą ofiary barbarzyństwa rosyjskiego. Podpisani stwierdzają, że część przeważną tych ofiar stanowią kobiety i że rany pochodzą po większej części od pchnięć dźdżami.

Szumla, 20 lipca 1877.

(Podpisy.)

Wedle telegramu carogrodzkiego do Köln. Ztg. ogólnie jest przekonanie W. Porty, że Rosya dla tego podżega Bułgarów do srożenia się przeciw muzułmanom, by spowodować ostatnie do ogólnego przeciw chrześcianom ruchu i mieć stąd powód do dłuższej okupacji Wschodu. Wzburzenie między muzułmanami jest ogromne. W. Porty jednak jak może utrzymuje ich na wodzy.

Organa rosyjskie i sam rząd bardzo słabo bronią się jeno przeciw zarzutom podnoszącym się nie tylko ze strony W. Porty, lecz w ogóle ludzi miłujących prawdę.

Journal de St. Pétersb. zauważa nieśmiało, by w sprawie „rzekomych“ okrucieństw rosyjskich zaapelować do sądu ang. jenerała Kemballa, który patrzy równocześnie na postępowanie Turków i Rosyan. Jenerał Kemball bawi tymczasem w Azji a Rosyanom zarzucają właśnie głównie zbrodnie popełniane w Europie.

Z azjatyckiego teatru wojennego.

Z azjatyckiego teatru wojny dwa nowe otrzymujemy telegramy, z których jeden pochodzi ze źródeł rosyjskich a drugi datowany z Carogrodu. Obadwa jednak zestawione i porównane z sobą nie pozwalają wątpić ani na chwilę, że Rosya w Azji Mniejszej ciągle ponosi klęski

i zgreźnie dorobioną w duchu alegoryczno-religijnym, a przez to powieść niemieckiego pisarza zaokrągliła się, nabiera znaczenia i daje naszemu estetycznemu i etycznemu uczuciu zadowolenie, którego oryginał utracił dać nie może.

Ale pomimo ziemi cudzej, którą ma pod stopą i przed oczyma, pomimo tysiącznych zbrodni i wycieczek w dziedzinę obcyzny, jest autor ciągle i zawsze Polakiem, a kompas jego w każdej chwili i na każdym miejscu wskazuje ku Polsce. To właśnie czyni nam dziełko jego miłym i drogiem i dla tego z wdzięcznością przyjęliśmy daną w nim zaraz na początku podróżnikom polskim naukę: „Stary sięgnął przed uprzedzeniem sobie w każdym miejscu połączone w nim wspomnienia polskie.“ Ile ich tylko w Szwajcaryi mimochodem szan. autor napotkał, o żadnym nie zapomni. I tak podaje nam zajmujące szczegóły o nabożeństwie żałobnym za Jagiellów i w ogóle, przy każdej sposobności, przepiecia do rzeczy cudzoziemskich daty z dziejów lub podań ojczyźnych.

Młodszemu pokoleniu naszemu nie szczędzi przestróg i nauk zbawiennych a w tym celu zapewne stworzył sobie towarzysza podróży Władysława. Jest to młodziwiec nader miły, wesoły, wygadany, z czułym sercem i wrażliwą wyobraźnią, z paniami i pannami motylujący prześlicznie, ponieważ typ młodziwcy polskiej wyższego stanu. Zgadza się na wszelkie jego przymioty, zwłaszcza że i wad i słabości ma mało; ale wybacz mi autor, że pod jednym względem na jego wizerunek się nie zgadzam. Pan Władysław to istny polyhistor; o czymże on nie wie! Prawda, że w historii polskiej trochę słabo kuty; prawda, że o Beethovenie, Chopinie i muzyce

że prawdopodobnie teatr wojny przeniesionym będzie niebawem w Turcyi azjatyckiej w granice Rosyi samej. Położenie armii kaukaskiej byłoby w takim razie tem smutniejsze, że znalazłaby się w dwóch niejako ogniskach; z jednej strony miałaby regularną armią turecką nacierającą na nią z frontu, a na tyłach powstałe ludy Kaukazu, których zawojowanie aż do r. 1859, czyli do upadku Szamila, kosztowało Rosyę wedle jej własnych źródeł pół miliona żołnierzy. Pomienione telegramy brzmią jak następuje:

Petersburg, 21 lipca. Gołosowi donoszą z Kurykara pod dniem 19 bm.: Wczoraj osaczyła znaczna kawaleria turecka nasz władysławski pułk kawalerii pod Szubotan. Kawaleria nasza, idąc z niesłychanym mężstwem na przebój, przełamała wreszcie nieprzejaskielne szyki, przyczem padło 100 Turków. Po między zabitymi ma się także znajdować znany dowódca Kurdów Mussa pasza Konduchow. Rosyjska straż przednia maszerująca z Basz-Kadyk Lar zmusiła Turków do cofnięcia się. Wojska nasze miały 10 zabitych i 20 rannych. Front turecki rozciąga się obecnie na 20 wiorst i silnie jest oszańcowany. Prawe skrzydło tureckie stoi na wzgórzach Aladszy i sięga aż do wsi Gilybsza.

Carogród, 21 lipca. Telegram Mukhtara paszy z dnia 19 bm. donosi: Rosyjskie wojska wyruszyły z obozu swego pod Terkdighi, wspomagane przez kawalerię, przeciw prawemu skrzydłu tureckiemu, stojącemu do Keditur, i po zaciętej walce zmuszone zostały do odwrotu. Wojska tureckie sięgały je aż do obozu. Rosyanie pozostawili na placu boju 250 zabitych. Straty tureckie wynoszą 35 zabitych i 58 rannych. — Oboz Mukhtara paszy posunął się skutkiem tego o 1 1/2 godziny marszu naprzód. — Depesza Izmaila paszy z dnia 18 bm. donosi o małej potyczce nad rosyjską granicą.

Z głównych kwatery tureckiej w Akbunar, trzy godziny marszu na południe Karsu, donosi specjalny korespondent Neue freie Presse co następuje:

Erzerum, 19 lipca. Armia Mukhtara paszy znaczne otrzymała posiłki i stoi pod Akbunar. Armia komunikuje się z załogą Karsu, liczącą 24 bataliony i 18 dział. W razie danym może armia Mukhtara paszy wspólnie z załogą Karsu wyruszyć przeciw Rosyanom, stojącym pomiędzy Perget a Kurjukdara. Rosyanie posłali cały swój park obłężniczy i wszystkie bagaże do Aleksandropolu. Turecka brygada kawalerii wyrusza właśnie na rekonesans ku Araboglu i Fijany. W ks. Michał znajduje się w Aleksandropolu, podczas gdy Loris Melikow z 300 kozakami wyjechał do Tyflisu. — W innych okolicach teatru wojny nie ma wcale Rosyan. Derwisz pasza posuwa się z Batum ku granicy rosyjskiej. Kaukaz cały powstał. Izmail pasza stoi w Mussun i otrzymał rozkaz do wkroczenia w granice Rosyi.

Do szczeptów zamieszkałych na Kaukazie a powstałych obecnie przeciw Rosyi należy szczept Dido, nieznaczne plemię mieszkające w górach kaukaskich, u źródeł Samuru, stanowiące około tysiąca rodzin, zamieszkuje w 35 wsiach pośród wysokich i spadzistych skał prowincji kachetyjskiej. Głównie urzędowy, wspominając o zaszkli tam nieporządkach, przytacza następujące słowa korespondenta gazety Kaukaz: Kilka dni temu przybył tu batalion pułku szczyrwańskiego piechoty a radość obywateli telawskich była widoczna, skoro do obozu we wsi Sabue przysłali cukier, herbatę i tytuł dla rozdzielenia pomiędzy żołnierzy. Batalion zaraz wyruszył w pochód przeciwko Didoczykom, chociaż, jak się zdaje, nie było już koniecznej potrzeby posyłania go w obec otrzymanych wiarogodnych i pocieszających wieści, że wysłany poprzednio do Kachety oddział księcia Dżordzadze, połączony z wojskiem księcia Nakaszydze, zdołał już zniszczyć kilka aulów powstańców, a w liczbie tych najważniejszy aul Asacho. Przy wzięciu tego aulu zaszył sceny maulę rozpaczliwie męstwo Didoczyków. Naozni świadkowie opowiadają, że w obronie aulu brali znaczny udział i kobiety. — Strzelają do wojska, rzucają z baszt kamienie, a gdy artyleria górska rozpoczęła dzieło zniszczenia, widząc niechybną zgubę i nie chcąc iść w niewolę, własnymi rękami zarzynali swe dzieci i razem z niemi ciskały się z najwyższych szczytów w przepaść. Aul został zdobyty; wzięto do niewoli 200 Didoczyków.

NIEMCY.

* Berlin, 22 lipca. Z okoliczności wyjazdu z Berlina ministrów za urlopem pisze Vossische Ztg. co następuje: „Tym sposobem nie może być mowy o zwołaniu sejmiku przed początkiem miesiąca października. Sejm nie miałby też nic do roboty, gdyby pierw był zwołany, bo dotąd nie było słyhać, aby ministerstwa zajmowały się zestawieniem etatu, a przecież sejm musi go najpierw zatwierdzić.“ Kreuz Ztg. zauważa na to, że nigdy nie było mowy o zwołaniu sejmiku w po-

mógłby dyskutować, bo znajdują się paniczki diletantujące; ale zna kronikę Kolonii na pamięć, rozprawia biegle o fortyfikacji i prowadzeniu wojny w starożytności i nowszych czasach, umie expédite dzieje kantonu i uniwersytetu bazylijskiego, wie na palcach szczegóły bitwy pod St. Jacob an der Birs, dzieła Zschokkego nie mają dla niego tajemnic, historią i podania każdego ciekawego miejsca ma na zawołanie, mówi czterema czy pięcioma językami, wie wszystko, nawet z niemieckimi filologami borykać się potrafi. Allen Respect! powiedziałbym na to wraz z owym lejtanentem austriackim: lecz mnie się jeszcze takiego fenomenu widzieć nie zdarzyło. — Jakkolwiek bądź jest to postulat, którego urzeczywistnienia wszyscy sobie życzymy; wprowadził go autor bardzo szczęśliwie, aby swój opis podróży urozmaicił, dyalogami ożywił a nade wszystko, aby mieć powód do pogawędki o naszych polskich biedach. Wistocie p. Władysław następcą mu sposobność do licznych dłuższych lub krótszych rozpamiętywań nad niedoborami, zdrożnościami lub potrzebami naszymi. Nie podobna wszystkiemu przytaczać, co w tych kwestjach autor mówi, dając każdorazowo wyborne rady, lecz nadmieniam, że między innemi zwraca uwagę na potrzebę punktualności i brak jej u Polaków, na niebezpieczeństwo fantazyi słowiańskich, na korzyści nieocenione, któreby gruntowne zapoznanie się z postępiem w gospodarstwie i przemysle u obcych i rozumne a baczne zastosowanie ich u nas krajowi przynieść mogło. Przeciwnie jednak wykrywa szkody rozliczne i znaczne, które wyniknąć muszą z przesiedlania praktyk, machin i sposobów obcych bez należytego uwzględnienia różnic stosunków klimatycznych, geologicznych i społecznych. — Utyskuje nad zaniedbaniem pszczelnictwa i wytepianiem lip w całym kraju; karci niepiękną słabość naszą przybierania za granicą nieprzynależnych nam tytułów, oraz butność i krzykliwość, chęć zwracania uwagi na siebie, których się między obcymi aż nadto często dopuszczamy; potępią skłonność do liryzmu w życiu i literaturze, podczas gdy położenie nasze narzuca nam konieczność prozaicznego a sumiennego wypełniania powszednich obowiązków, zimnej rozważy i wytrwałości; wypowiada wre-

czątka października, lecz najwcześniej ku końcowi tego miesiąca. — Równocześnie donoszą półurzędowe organa, że w ministerstwach większe prace, a zwłaszcza dotyczące peryodu prawodawczego, leżą zupełnie odłożone, bo większa część ministrów i ich radcy powyjeżdżali za urlopami i przeto nie może być mowy o obradach ministerstw w czasie miesięcy lipca i sierpnia. — Minister skarbu mający ważny głos przy wszystkich większych projektach do praw, nie wróci do Berlina przed połową sierpnia. Natomiast minister wyznań i oświecenia zatrzymany dotąd w Berlinie ostateczną redakcyą motywów do nowej ustawy szkolnej, wyjedzie za urlop dopiero na początku miesiąca sierpnia. Tak samo i prezes urzędu kanclerskiego będzie się mógł udać na urlop później nieco oraz minister spraw wewnętrznych, który musi czekać powrotu ministra Camphausena. — W drugiej połowie sierpnia przeto obecnymi będą w Berlinie tylko ministrowie Camphausen, Leonhardt, Friedenthal i podsekretarz stanu Bülow.

Jak z nad Renu donoszą, ma się w bieżącym lecie odbyć konferencja pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych a burmistrzami prowincji Nadreńskich i Westfalii w sprawie nowej ordynacyi miejskiej.

Math. Deutsche Reichs Correspond. pisze co następuje: „Uderzyło wielce, że przy budowlach i innych publicznych pracach mimo powszechnej klęski materialnej i znacznych środków, przeznaczonych przez reprezentację cesarstwa i monarchii na gmachy publiczne, tak mało jest zatrudnionych robotników, — i że prace te tak wolno i na tak mały prowadzone są zakres, jak tego przy powszechnej biedzie spodziewać się nie należało. Uchwała znacznych funduszy na wykonanie tych budowli przez reprezentację kraju nastąpiła częścią ze względu na nagłość wystawienia ich, wykazaną przez odnośnych naczelników administracyjnych, częścią ze względu na powszechną biedę, celem dopomożenia przez to klasie ubogiej. Obecnie po uchwaleniu znacznych sum, albo odroczone rozpoczęcie budowli na czas późniejszy, albo też rozpoczynając je, tak wolno i z tak niewielu prowadzą je robotnikami, że mimowolnie zapytać należy o przyczynę takiego postępowania. Czyżby nie należało mieć względu na to, że obecnie i robotnik i materiał budowlany jest tańszym? Czyż państwo musi zawsze drożej budować aniżeli człowiek prywatny? Albo też brak może pieniędzy gotowych, bo fundusz inwalidów ciągle jeszcze leży nieknięty. Dla nietajemniczonego w całą sprawę fakt to zawsze uderzający wielce i wiele dający do myślenia.“

Pruska ordynacja subhastacyjna z dnia 15 marca 1869 ma uleść rewizji z powodu licznych skarg i należeń do ministerstwa petycji. Zamiarem jest podobno zmienić przy tem normę stawiania kaucyi po liczbnych do licytowania. Wysokość kaucyi ma być odtań obliczaną nie wedle wartości użytku odnośnej majątności, lecz wedle ciężących na majątku hipotek.

FRANCYA.

* Paryż, 21 lipca. Jak Temps donosi, za got mierz stronnictwo republikańskie następujące przed wyborami podać powody swej opozycji przeciw obecnemu gabinetowi a w tej mierze zwróci uwagę na niebezpieczeństwo, jakie zagrażają republikańskiej a nie trudnemu mu będzie usprawiedliwić te obawy. Przypomni bowiem, że naczelnikiem gabinetu jest bohater awantury z dnia 24 maja, t. j. że naczelnik ten był bohaterem sprysiężenia, którego celem było przywrócenie monarchii. Wykaże dalej, że ministerstwo opiera się na koalicyi stronnictw monarchicznych i że w takim znajduje się, co połozeniu, iż wszystkich wrogów instytucji republikańskiej ma za sobą a wszystkich zwolenników takowych przeciw sobie. Republikańskie wykażą pisma, które broszą awantury z 16 maja, i wykażą, jak pisma te głośno i wyraźnie nadzieje swe upadku republikańskiej lub nawet otwarcie wzywają do użycia gwałtu przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy. Nie trudno też będzie wykazać, że republikańska, przeciw której pp. Broglie i Fourton prowadzą do szturm rojalistów i bonapartystów, jedyną jest ręką jemią przeciw rewolucji, przeciw klerykalizmowi i przeciw groźnym zakłóceniom w sprawach zagranicznych. Przeciwnie rewolucji, gdyż rzeczą jest jasną, że republikańska upaść nie może bez gwałtu, bez proskrypcji, bez zniesienia swobód ludu, bez dłuższego wstrząśnienia umysłów, bez ustawicznych usiłowań na celu powtórnego osiągnięcia tych nabytków, które mu z niemiaka odebrano. Przeciwnie klerykalizmowi, należy bowiem uważać tylko na gorliwość, z jaką grupą rozmaite a następnie koalicya starają się kler przeciągnąć na swoją stronę. Uczucie ludu nie omyliło się wreszcie, gdy zaraz od pierwszego dnia nazwało gabinet z dnia 16 maja „Ministère des curés.“ Idziemy jeszcze dalej, powiedzą, gdyż pierwszym z wszystkich obowiązków politycznych jest zająć niebezpieczeństwu w oczy; nie obawiamy się oświadczyć, że sprawa republikańskiej jest

szczie niejedną prawdą o naszych złudzeniach politycznych, o uwłaszczeniu włości, o obowiązkach względem ludu i niezbędnym warunku ratowania materialnego bytu i zachowania ziemi przed zaborem obcym, a nakoniec o rzetelnych podstawach naszych nadziei i potrzebie moralnego odrodzenia się, którą każdy czuje i każdą wskazuje, lecz niestety z takim skutkiem, że „po dczas gdy drogokazów pełno, drogi są puste.“

Długo się rozwodziłem nad treścią Podróży, chciałem bowiem dać mniej więcej dostateczną o niej wyobrażenie i zalecić publiczności, obojętnie młodszemu pokoleniu książkę, która miemnamu tyle zrobiła przyjemności i nie mało przyniosła korzyści. Prócz wartości przedmiotów bije z niej od początku do końca taki zapach zacności i szczerości, czystej i rzetelnej miłości ojczyzny i ludzi, tak pryncypem jest wszystko rozumnie, wyraźnie i pięknie przedstawione, że i forma niemniej ceną się wyda każdemu co ma prawe uczucie i smak nie zepsuty. Co zaś dotyczy języka, nie myślę się, jeśli powiem, że teraz, nieszczęściem, już mało kto tak pisze. To nie gmatwanina niemieckich lub francuskich frazesów na wokabulary polskie przetłumaczonych, lecz styl rodzinny, czestwity, na dawnych wzorach i tradycjach oparty, zawsze jasny i ozdobny, a czestokroć całe ustępy lub pojedyncze zdania w tak poetycznych i śmiałych wyrazach ujęte, że zaraz nazajutrz panu Konstantemu powiedzieliśmy: „Ten twój anonim nie tylko nad Renem i po Alpech chodził, lecz na wszystkie drogi i ścieżki Helikonu i Parnasu; zdradził się zresztą sam o wami dwoma wierszami, które kładzie w usta Władysława. W takich przeciw wierszy żaden u nas Władysław ani Bronisław nie napisze, na to trzeba być chyba Stanisławem.“

Owrg.

149-186. — marek wedle gatunku; piękne nowe — z ko-
lei i ze statku pł., ros. 149-162. m. z kolei i ze statku pł., kra-
jowe 180-186 m. z kolei i ze statku pł., mocno nadps. ros. —
z kolei pł., na ten miesiąc 150-150.5 plac, cena przec. — m.
lipiec-sierpień 150-150.5 plac, sierpień-wrzesień — plac,
wrzesień-październik 150.5-151.5 plac, październik-listopad
— plac, listopad-grudzień — plac.
Jęciożenie per 1000 kilogr. wielki i mały 120-175 marek
wedle gatunku.
Owies loco słabo. — Termina wyżej. — Wypowiesz-
dziano — c. cen. wypowiedz. — m. per 1000 kil. loco
120-168 m. wedle gatunku, wsch. i zach. prus. 146-157 z kolei pł.,
ros. ord. — z kolei pł., na ten miesiąc 141. — nom., cena przec.
— m., lipiec-sierpień 141 m. nom., sierpień 141. nom., sierpień-
wrzesień — plac, wrzesień — na wrzesień-paźd. 145. —
pł., paźd.-listopad 145.5 — nom., listopad-grudzień — plac.
Kukurudza loco stale. — Termina bez obrotu.
Wypowiedziano — c. cen. wypowiedz. — m. per 1000 kilo.
Loco 126-136 m. wedle gat.; rumuńska — z kolei pł.,
moldawska nadps. — z kolei pł., tur. — z statku pł., weg.
— z kolei pł., na ten miesiąc 130 złąd, lipiec-sierpień — plac,
sierpień-wrzesień — plac.
Groch per 1000 kilogr. do gotowania 157-183 marek wedle
gatunku, na paszę 140-156 m. wedle gatunku.
Mąka rżana niezm. — Wypow. — c. cen. wypowiedz. — m. per 1000 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto
z mierzchem, płynąca — placono, na ten miesiąc 22. — m. pł.,
lipiec-sierpień 22. — placono, sierpień-wrzesień 21.95 —
plac., wrzesień-październik 21.90 — plac., październik-
listopad 21.90 — plac., listopad-grudzień 21.90 — plac.
Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano —
c. cen. wypowiedz. — m. per 1000 kilogr. Rzepik zimowy — m. Rzepik
zimowy — mar. placono. Rzepik letowy — m., nasienie
lnie — m.
Olój rzepiowy słabiej. — Wypowiedziano z beczką
centn., bez beczki — centn. Cena wypowiedz. z beczką

— m., bez beczki — marek per 100 kilogr. loco z beczką
c. 71.5 marek, bez beczki 70 m., na ten miesiąc 70. — plac.
ena przeciętna — m., na lipiec-sierpień 69.5 — mr. plac.
sierpień-wrzesień — plac, na wrzesień-październik 69.68-68.8
plac, na październik-listopad 69.2-68.7-68.9 plac, listopad-grudzień
69.2-68.7-68.9 plac, na grudzień-styczeń 1878 — plac.
Olój iniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu
— marek. Dostawy — m.
Olój skalny słabo. — Rafinowany (Standard white) per
100 kilogr. z beczką w partjach o 50 bar. (125 centn.) —
Wypowiedziano — c. cen. wypowiedz. — m. per 100 kilogr.
Loco 28.5 marek, na ten miesiąc 27.2 mr., cena przecięt. —
mar., na lipiec-sierpień — placono, sierpień — plac, sierpień-
wrzesień — plac, wrzesień-październik 27.8-26.7 — m. plac,
październik — plac, październik-listopad — plac, listopad-
grudzień 29-27.7 m. pł., grudzień 29.1-28.5 plac, grudzień-
styczeń 1878 — plac.
Okowita znowu się zniżyła. — Wypowiedz. — litrów.
Cena wypowiedz. — marek per 100 litrów a 100 proc. —
— pr. z b. loco z beczką — plac, na ten miesiąc 50.5-50
plac. — cena przeciętna — marek, na lipiec-sierpień
50.5-50 plac, sierpień — plac, sierpień-wrzesień 50.5-50.
— placono, wrzesień-październik 51.1-50.6 — placono,
październik-listopad 50.5-50.1 — plac, listopad-grudzień — plac,
grudzień styczeń — plac, styczeń-luty 1878 — plac, luty-marzec
— plac, kwiecień-maj 1878 — plac.
Okowita per 100 litrów a 100 proc. — 10,000 proc. bez
beczki loco 50.3 — plac, ze spichrza — plac.
Mąka pszenna nr. 00 34.00-33.0, nr. 0 32.50-31.50, nr.
0 i 1 30.50-28.50.
Mąka rżana nr. 0 24.00-22.50, nr. 0 i 1 22.50-21.50
per 100 kilogr. brutto z mierzchem.
Sprostowanie. Wczoraj: Okowita na ten miesiąc i li-
piec-sierpień 50.8 nom., na kwiecień-maj 1878 52.2 plac.

(Nadesłano.) Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez wiedzy i bez kosztów przez środek pożywczy Revalessière du Barry z Londynu.

Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się tej przy-
jemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną
u dorosłych i dzieci bez wiedzy i bez kosztów we wszystkich
chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, skó-
ry, oddech, pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchot, astmy
kaszla, niestrawności, zatwardzeniu, dyarii, bezsenności, słabo-
ści, hemoroidów, puchliny, febrze, zamięta, uderzeniu krwi
do głowy, szumowi w uszach, słabości i wiotkości, nawet
w czasie ciąży, diabecie, melancholii, chudnięciu, reuma-
tyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie
dla dzieci osłabionych zaraz od urodzenia, aniżeli mleko matki.
Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały
się wszelkiej medycynie, pomiędzy nimi certyfikaty Dr. Wurzer,
radcy medycznego Dr. Angenstein, Dr. Shoreland, Dr. Camp-
bell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlenuar, margra-
biny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób
posyła się franco na żądanie. (5806)
Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki
Revalessière usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i
nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.
J. Compere, proboszcz Sainte Romaine des Iles.

Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat sześć
używam szanownej Revalessière i nie cierpię już więcej na
le w łędziach, które trapiły mnie przez długie lata. W
w 93 roku życia, cieszę się jak najpełniejszym zdrowiem.
X. Leroy, proboszcz.
Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu,
mitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczoney.
Nr. 62845. Proboszcz Boileau z Ecrainville. Z ast-
mą częstym zaduszaniem zupełnie uleczoney.
Nr. 64210. Margabina Bréhan uleczone z 7 letniej chro-
wątrob, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wia-
dnienia i hypochondrii.
Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wyje-
Grosswardein, uleczone z kataru, płuc i rur płucowych, zasto-
w w głowie i ciśnień w piersiach.
Nr. 75970. Pan Gabriel Teschner, słuchacz publicz-
wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczone z ro-
zżliwego bólu piersi i rozstrojeniu uszu.
Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczone z niestrawno-
bezsenności i wycieńczenia.
Nr. 75928. Baron Sigo uleczone z 10-letniego spar-
wania rąk i nóg itd.
Revalessière jest cztery razy tak pożywną jak ma-
i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potra-
Cena Revalessière za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1
3 Mr. 50 en., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 Mr. 50 fen.
Revalessière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen.,
lilanki 3 Mr. 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.
Revalessière Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2
5 Mr. 70 fen.
Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28.
Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy,
gistów, specyistów i sprzedających delikatesy w ca-
kraju, w Paryżu u J. Mroczkowskiego, w Poznaniu
O. Weiss — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa.

SUBMISSION.

Die zur Neuflasterung der Artilleriestr.,
belegen zwischen kleiner Ritter und Wallstr.,
sowie zur gleichzeitigen damit verbundenen
theilweisen Regulirung der kleinen Ritterstr.
benöthigten, Arbeiten und Lieferungen im un-
gefährten Betrage von 9500 Mr. sollen ver-
geben werden. (3661)
Die bezüglichen Bedingungen und Kosten-
anschlag liegen während der Dienststunden
im Bau-Bureau des Rathhauses zur Einsicht
aus.
Reflectirende wollen ihre Offerten ebenda-
selbst versiegelt mit der Aufschrift:
„Submissionsgebot auf die Pflasterung
der Artillerie und Kleinen Ritterstr.“
spätestens

Montag den 30 Juli cr.

Vormittags 12 Uhr
abgeben. —
Nach und Uebergebote bleiben unberück-
sichtigt.
Posen, den 18 Juli 1877.

DER MAGISTRAT.

Bekanntmachung.

Im öffentlichen Interesse ist seitens des
Magistrats und der unterzeichneten Behörde
eine Veränderung in der Benennung der verschie-
denen Theile der Grossen Ritterstrasse für nöthig
erachtet und zur Ausführung gebracht worden.
Reflectirende wollen ihre Offerten ebenda-
selbst versiegelt mit der Aufschrift:
„Submissionsgebot auf die Pflasterung
der Artillerie und Kleinen Ritterstr.“
spätestens

Montag den 30 Juli cr.
Vormittags 12 Uhr
abgeben. —
Nach und Uebergebote bleiben unberück-
sichtigt.
Posen, den 18 Juli 1877.

Im öffentlichen Interesse ist seitens des
Magistrats und der unterzeichneten Behörde
eine Veränderung in der Benennung der verschie-
denen Theile der Grossen Ritterstrasse für nöthig
erachtet und zur Ausführung gebracht worden.
Reflectirende wollen ihre Offerten ebenda-
selbst versiegelt mit der Aufschrift:
„Submissionsgebot auf die Pflasterung
der Artillerie und Kleinen Ritterstr.“
spätestens

Montag den 30 Juli cr.
Vormittags 12 Uhr
abgeben. —
Nach und Uebergebote bleiben unberück-
sichtigt.
Posen, den 18 Juli 1877.

Königlicher Polizei Präsident

Staudy.

Öffentliche Bekanntmachung.

Am 9. d. Mts. früh ist in einem Getreide-
felde von Jerzyce ein Mann im Alter von etwa
85 Jahren bewusstlos vorgefunden. Der alsbald
erfolgte Tod ist auf eine schwere Schädelver-
letzung mittelst eines harten, stumpfen Werk-
zeugs zurückzuführen. Der Verstorbene führte
einen Pass auf den Namen: „Brauergeßell
Karl Friedrich Julius Anders ohne Domicil
zu Lauban geboren“ bei sich und trug lichte
Kleidung:
1. ein Paar ganz zerrissene halbschäftige
Stiefeln,
2. ein Paar dunkelkartrirte ganz verschos-
sene Beinkleider, (3717)
3. ein grau schmutziges Hemde,
4. eine schwarze zerrissene Tuchweste,
5. einen grauen verschossenen Tuchrock.
Jeder, welcher über die Person oder die To-
desursache des Verstorbenen irgend welche
Auskunft zu geben vermag, wolle der Königl.
Polizei-Direction oder mir zu den
Akten A 1942/77 sogleich Mittheilung machen.
Posen, den 14 Juli 1877.

Der Staats-Anwalt.

Nothwendiger Verkauf.

Das in der Posener Vorstadt St. Martin
unter Nr. 405 belegene, dem Dr. med. Jo-
seph v. Koszutski gehörige Grundstück
(Wienerstrasse) mit einem Flächen-Inhalte
von 13 Aren 40 Quadratst., soll behufs
Zwangsvollstreckung im Wege der nothwen-
digen Substitution am
Sonnabend den 27 October 1877.
Vormittags um 10 Uhr
im neuen Gerichtsgebäude, Wilhelmstrasse,
Zimmer Nr. 61 versteigert werden.
Bemerkung, dass die gesetzlich zu bestel-
lende Caution 1675 Mark beträgt.
Posen, den 17 Juli 1877.

Königl. Kreisgericht.

Der Substitutions-Richter.
Keyl.

Bekanntmachung.

Auf dem hiesigen Viehmarkte wird am
27 d. Monats Vorm. 10 Uhr
eine 5 jährige Netzbrücker-Kuh vom Gute
Naramowice bei Posen meistbietend gegen
Baarzahlung verkauft werden. (3714)
Posen, den 21 Juli 1877.

Königl. Kreis-Kasse

gez. Gensichen.

Księgarnia E. Calliera

co tylko i poleca

PAMIĘTNIKI

Jozefa hrab. Krasńskiego

od roku 1796—1831

skrócone przez

Dr. Fr. Reutovicza.

Cena 5,00 M., z przesyłką pocztową

5,20 M.

Z drukarni J. I. Kraszewskiego

(Dr. W. Lebiński) w Poznaniu wyszło

(2683)

Kupiec i przemysłowiec

jakim warunkom powinien uczynić za-

dosć i jakie okoliczności uwzględnić,

gdy zamierza się osiedlić? Napisał

Dr. Rakowicz.

Poznań 1877. Str. 104. Cena 1,50 M.

za którą pod przepaską franko rozsyła

drukarnia Dr. Lebińskiego w Poznaniu.

Administracja Dziennika Poznańskiego

przyjmuje przedpłatę na

RUCH LITERACKI

TYGODNIK

poświęcony literaturze, sztuce, nau-

ce, ekonomii i rzeczom społecznym.

Przedpłata kwartalna wynosi 7 mr. 50 fen.

Szanowni abonenci odbierać będą pismo to

pod opaską wprost ze Lwowa. (3406)

Najnowszy wynalazek.

Platynowo-siatkowe szczepki nie

irytują skóry, są trwałe i lepsze niż wszy-

stkie inne systemy. Wyrywają zębów za pom.

ga, plombowanie złotem i kompozycją itd.

Dentysta (sen. Fryderyk) ul. 12.

(3648)

Świeżo założony zakład damskiej

krawieczyzny w mieście

Gnieźnie, na Stomianej u pana

Jarzyno na 1 piętrze, poleca się Szanownej

Publiczności miasta Gniezna i okolicy.

Powróciwszy z Warszawy, wykonuję dam-

ską krawieczyznę wedle najnowszych mó-

Warszawskich i przyjmuję także panienki w

naukę. (3689)

Gniezno, 20 lipca 1877.

M. Sikińska.

Tłustego

wędzonego lososia

jako też (3713)

Matjes śledzie

polca

Ed. Feckert jun.

National-Hypotheken-Credit-Gesellschaft

każdego czasu pod bardzo korzystnymi warunkami pożyczki niewypo-

wiedzialne i wypowiedzialne na dobra ziemskie także po landszafcie w naj-

obszerniejszym zakresie, na miejskie własności aż do 2/3 taksy ogniowej.

Wnioski o pożyczki przyjmuje i załatwia spiesźnie, jako też udziela wszelkich

objaśnień agentura w Toruniu. (3462)

Alexander Chrzanowski.

Dla palących krecone papierosy.

Do amerykańskiego patentowanego kie-

szonkowego zwijacza papierosów (Patent-Taschen-

Cigaretten Roller), który od czasu wprowadzenia

tu przeze mnie stał się szybko i chlubnie znanym, a który za pomocą

jednego tylko ruchu wyrabia papierosy wszelkich rozmiarów zupełnie

samodzielnie i zarazem na obu końcach jak wzór okazuje, zamyka,

wygotowałem nader elegancką tabakierkę (format małego fortepianu dla kieszeni). Wyrobiona

jak również patentowany zwijacz z grubo posrebrzanego kruszcza (tak zw. Alifendy)



Losy

na

wielką loteryą premiową

celem rozszerzenia

ogrodu zoologicznego

w Poznaniu

są do nabycia w Ekspedycji Dziennika

Pozn. po 3 M. Ciągnięcie 15 września rb

CYGARA!

Swoje dobrze zaopatrzone skład cygar

poleca (3697)

A. Fontowicz.

Poznań (Bazar).

Czarny

atrament pocztowy

litr po 1,00 M. wraz z butelką, mocno

działający dymatyński proszek na

owady, proszek przeciw m-

gienie pół tuzina 1,00 M. poleca

Weiss, Czerwona apteka

VICHY

Administracja: w Paryżu, 22, boulevard

Montmartre.

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone

z żółci soli Vichy. Przyjemnego smaku

o niezawodnym skutku przeciw kwasom

i upośledzonemu trawieniu. (21)

SOLE VICHY DO KAPIELI. Paczka wy-

starza na kąpiel dla osób, które nie są w

stanie udać się do Vichy.

Dla uniknięcia fałszerstwa żądać

nałożyć, aby na wszystkich produktach

znajdowały się znaki

KONTROLI SKARBOWEJ FRANCUSKIEJ.

Dostać można w Poznaniu w apt. dra

Mankiewicza.

wszelkie ciępi-

nia norwowe,

każdego chwili

ustępują po użyciu pigu-

łek anti-newralgij-

nych dra CRONIER. Skład w Paryżu w

aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23

w Poznaniu w aptece dra Mankiewi-

cza, w Warszawie w składzie towarów

aptecznych p. Gallego i Spiesman. (9)

NEWRALGIE

Wszystkie ciępi-

nia norwowe,

każdego chwili

ustępują po użyciu pigu-

łek anti-newralgij-

nych dra CRONIER. Skład w Paryżu w

aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23

w Poznaniu w aptece dra Mankiewi-

cza, w Warszawie w składzie towarów



Wielka loterya premiowa

celem rozszerzenia

ogrodu zoologicznego w Poznaniu.

Ciągnięcie dnia 15 września 1877 w Poznaniu w obec no-

taryusza i świadków.

WYGRANE:

1. elegancki półkryty powóz z parą koni i bardzo piękna

uprzęź. wartości 3,000 M.

2. srebrna zastawa stołowa i świecznik. 1,000 M.

3. garnitur wyścielany (kanapa, 2 fotele, 6 krzesel, stół) 500 M.

4. 2 wygrane po 200 M. 400 M.

5. 5 „ po 100 M. 500 M.

6. 35 „ po 30 M. 1,050 M.

7. 155 „ po 10 M. 1,550 M.

8. 800 „ po 5 M. 4,000 M.

Losy po 3 M. do nabycia w miejscach sprzedaży i u podpisanej ko-

misji loteryjnej. (2447)

Agencji na prowincji pożądana za 10 pCt. prowizji.

Komisja loteryjna:

le Viseur, Rump, C. Hartwig, Rychlewski,

radca sprawdł. radca miejski. kupiec. król. kom. aukc.

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.

PILULE de PEPSINE de HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu po-

wietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczy-

niło skuteczną jego niezawodność. — Pigułki Hogga przygotowały się w trojaki sposób:

1. PIGUŁKI HOGGA z CZYSTĄ PEPSYNĄ przeciwko upośledzonemu trawieniu, gorczy-

symtomom i innym przypadłościom specyjalnym żołądka.

2. PIGUŁKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z żelazem odkwaszającym przez wodorod

przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemością ogólną, etc., bardzo są